

Jakie były te Spotkania?

TADEUSZ SZYLLEJKO

Niestety, fantazja poetycka nie obrodziła w tym roku zbyt hojnie, humoru i groteski też było jak gdyby mniej. To był raczej konkurs młodych ludzi, którzy jeszcze nie wiedzą, czego szukają. Laureat Piotr Rogucki, sam z gitarą, śpiewał dwie własne piosenki. Pierwsza, „O chłopie co kochać umiał”, to żart w stylistyce ludowych kupletów. Drugą („Sto tysięcy jednakowych miast”) cechował przesadny, zwłaszcza jak na rockmana, patos zużytych wykrzykników, wołających o „prawdzie porzuconej na rozstajach dróg” i o podobnie uroczystych sprawach. Sumując: głos mocny, duże możliwości, ale widać, że ten młody człowiek, mimo już bogatego życiorysu, dopiero się rozgląda, próbuje tego i owego. I nie należy mu czynić z tego zarzutu. Ma czas.

Nie uniknęła też patosu Martyna Kubiak, laureatka drugiej nagrody. Akcenty w jej piosenkach miały skłonność padać na zwroty najbanalniejsze, w rodzaju „serca dzwon”, i robiło się strasznie uroczyście. Ładny głos i dobre możliwości, tylko przydałoby się więcej powściągliwości.

I odwrotnie: przesada chyba nie grozi zespołowi Ava. Ci młodzi ludzie ze Stargardu Szczecińskiego w sympatycznej piosence „Kręci świat” Ewy Kryszian przedstawili mały „teatrzyk świata”, pełen wirujących jak na karuzeli figurynek. W odmalowanym przez nich korowodzie pędzili i „pan z panią”, i dzieci, i robotnicy, i „wszystkowiedzący aniołowie”, i „brzydki kochankowie jakby z piosenki Jana Wolka”, a wszyscy opisani z ciepłym humorem. Spośród wszystkich tegorocznych laureatów właśnie ten zespół umiał ładnie połączyć poetycką fantazję z lekkim do niej dystansem i cieniem autoironii.

Występy pozostałych były bardzo surowe i nierówne, konkurs jako całość – zdecydowanie mniej ciekawy niż w ostatnich latach. Cóż, dobra passa nie musi trwać bez przerwy. Na pociechę miłośnicy poezji śpiewanej mieli na Spotkaniach kilka specjalnych programów z udziałem śpiewających i recytujących gwiazd aktorskich. Była „Ulica Szarlatańców” do poezji Gałczyńskiego z Zamachowskim. Potem „Listy do Osieckiej. Ostatni Bal”, spektakl na bazie piosenek Osieckiej, który jednak przede wszystkim sprawiał wrażenie rozbudowanego „wieczoru promocji” książki Hanny Bakuley pod tym samym tytułem, z Anną Romantowską w roli Bakuley i Beatą Tyszkiewicz w roli Osieckiej, oraz wieloma wykonawcami piosenek zmarłej poetki. I jeszcze koncert „Śpieszmy się kochać ludzi” na podstawie wierszy ks. Jana Twardowskiego z Kolbergerem i członkami olsztyńskiej Sceny Babel.

Laureaci spod lipy

Nagrodę Główną zakończonych wczoraj w Olsztynie 30. Spotkań Zamkowych „Śpiewajmy poezję” otrzymał Piotr Rogucki, student krakowskiej szkoły teatralnej

TADEUSZ SZYLLEJKO

Laureat ma 25 lat, równoległe do studiów w szkole rozpoczyna właśnie staż u znanego reżysera Grzegorza Jarzyny. Z pochodzenia jest łodzianinem. W rodzinnym mieście śpiewa w zespole hardrockowym Coma. Startował też w konkursie piosenki studenckiej w Krakowie i zajął tam drugie miejsce.

Dwie równorzędne drugie nagrody w konkursie pod zamkową lipą dostali: grupa Ava, działająca przy Młodzieżowym Domu Kultury w Stargardzie Szczecińskim, oraz Martyna Kubiak, olsztynianka, która świeżo zdała na III rok studium aktorskiego przy Teatrze Jaracza, śpiewała wcześniej m.in. jazz, a niedawno uczestniczyła w festiwalu piosenki aktorskiej we Wrocławiu, gdzie doszła do drugiego etapu.

Jurorzy przyznali jeszcze trzy wyróżnienia, rozdzielając je pomiędzy: Agnieszkę Kowalską, studentkę ASP w Łodzi, Natalię Sikorę, uczennicę ze Słupska i Marka Rachonia z Teatru Śląskiego w Katowicach.



Piotr Rogucki



Martyna Kubiak



Zespół Ava